

Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić szto tydzień ruskimi i polskimi literami.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

cena s pierasyłkaju i dastańkaju da chaty: na 1 h.—2 r. 50 k., na 6 m.—1 r. 25 k. na 3 m.—65 k., na 1 m.—25 k. Za hranicaju: na 1 h.—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adresu—20 kap.

Ziemielnaja sprawa.

Jak my wiedajem, Rasieja kraj ziemlerobny, hłaŭny promysł i bahaćcie narodu heta sielskaja haspadarka. Kali nie liczyć Ameryku, to z Rasiei najbolsz wywozicca chleba ũ druhije eŭrapejskije hasudarstwy. Anhlija piatuju časć patrebnaj jej pszanicy atkuplaje ad Rasiei. Niemcy patreblajuć rasiejskaho chleba 2 czaści, a swajho niemieckaho wyrablajuć tolki adnu trecinu. Chleb z Rasiei idzie jeszcze ũ Hołandyju, Franciju, Belhiju i Italiju. Ŭ 1895 h. było wywieziena z Rasiei 237 miljonoŭ pudoŭ pszanicy, a żyta 92 miljony pudoŭ. Rasieju možna ličyc, jak by świrniem Eŭropy, dy i jeszcze wywozicca ad nas szmat druhich produktoŭ haspadarki. Ale chleb my pradajom, časami nie dźla taho, što jon dla nas liszni,—a hroszy patrebnny haspadaru. Kali jaki anhlik, ci chto, pryjedzie pierszy raz u Rasieju, dyk jon dziwicca, jaki ũ nas ziemielny abszar jakoje bahaćcie lażyć i prapadaje biez karyści. Z druhoha boku mużyki žalacca, što ciesna, ziemli niechwat. Dziwicca čużyniec što u nas ziemia tak tanna: 80—100 rub. dziesiacina. Ŭ niemiecčyni 1 dziesiacina kasztuje 1100 rubi., u Francii—1006 rub., u Belhii—1500 rub. Ziemia tam darahaja, ale hroszy i kredyt tam tannyje, ũsio ustrojstwa żyćcia mudraje, szmat fabryk dy inšych pryład. Ŭ nas usiaho hetaho niechwat. Hroszy najlepszy hnoj dla ziemli, a u nas saŭsim niamożna pazyczyć hroszej za tanny procent, miensz jak 7 nima. Kali nawat banku (bo kurs papieroŭ nizki—83—84 rub.), prychozicca wypłaczywać pad zastawu ziemli—10—12 i boli pracentoŭ, to što ũžo i hawaryć ab pazyczkoŭcach. Tak, szto u nas hramadzianskimi hraszmi nia možna prawić haspadarku. Nie prystajuć jany da ziemli. Ziemielnaja sprawa ũ naszaj Bielarusi, kali chto pacznie dobra pryhledacca da jaje, recz mała wiadomaja. Kab mudra dapamahecy mużyckaj biadzie treba zra-

zumieć jakije warunki wyzwali chwarobu ahulnaj biedności i patrebny na jaje leki.

„Nasza Niwa“, kab razabracca u žyćci naszaj wioski arhanizawała žbirannie biudžetoŭ (raschodoŭ, dachodoŭ), mużyckich haspadarak. Hetkije biudžety szmat dapamahajuć nam razblutać klubok naszych ziamielnych nieparadkoŭ, bo dajuć u ruki szmat cikawaha materiału. Woś woźmiem, naprykład kolki wiaskowych haspadarak i pryhledzimsia bliżej.

Wioska	H a s p a d a r	Kolki dziesiącin ziemi	Skolka rublotŭ cenicea usia żywiola	Na skolki rubl. zbiraje kornu żywioli: siena, kaniuszyny, wilki	Acenka usiaho uradżaju u rub., bez nasienia, ale razem s sienam kaniusz. i dr. kornam żyw.	Zarabitiŭ pradażaj żywioli i ad praduktoŭ żywioli.
1	2	3	4	5	6	7
1) w. Baniuki Lidzk. paw. Wilenskaj hub. (kaniuszyny zbiraje--250p.)	M. S. P.	9 ¹ / ₃	409	137	356	216
2) chutar Boboŭnia Słuck. paw. Minsk. hub. (kaniuszyny—160 pudoŭ bulby—640 p.)	J. C.	4	209	102	297	60
3) w. Branczycy Słuck. p. Minsk. hub. (kaniuszyny—100)	T. I. P.	10	478	92	305	64
4) w. Powiazon Wilejsk p. Wilensk. hub. (kaniuszyny—20 pudoŭ)	I. S. K.	8	125	30	135	53
5) w. Migoŭka Wilejsk. p. Wilensk. hub. (kaniuszyny—40 p.)	M. I. H.	5 ¹ / ₃	97	48	93	42
6) w. Aŭsianiszki Trock. p. Wilensk. hub. (kaniuszyny nia siejeć)	F. Ł. Š.	8	126	23	120	17

Jak my widzim z hetaho maleńkaho prykładu, haspadarku mo że szmat padtrymać żywiola. Chto maje bolsz żywioly (słuppok. 4), u

taho i uradžaj lepszy (słupok. 6), i hroszy bolsz pojdzie da kiszeni (słupok 7).

Ale pytańnie ů tym jak padtrymać haspadarku? Dzie dostać patrebnuju ličbu żywioły? Chto tut wyjdzie na padmohu wioscy i jak?

* * *



Zorki nie ůbaczysz i mħła nieprychilnaja
 Świet spawiła nieprahladnaju sietkaj,
 Wiecier nia mre i jak zdańnie mahilnaje
 Nosicca hrozna pa puszczach paletkach.

Les raschadziůsia; pošumy suświetnyje
 Bjuć u takt wichrawi koźnaj halinaj,
 Stohnuć duby i biarozy stuletnije,
 Chrypła skrypiać i trasucca asiny.

.....
 Źłybiedaů stohny i ćmy niespażytyje
 Źudasnaj dzikaści poůny biez miery
 Jak że sałodzicie dumki razbityje
 Serce z raźbitaj nadziejaj i wieraj!

Hodzie, dusza maładaja, pakutawać,
 Szlacham załomnym snawać biezkarysna,—
 Straśna zahadki ůsie bytu rasplutywać,
 Wychod s tumanuů nachodzić razbłysny.

K soncu i zoram żyćcio twaje rwałasia,
 Wichry i noczy na boj wyzywało...
 Zhasło ůsio lepszaje, zhasło, złamałasia,—
 Dalej zmahacca mocy nie stało.

Budź że zbaůleńniem pietla kanaplanaja;
 Wyruchtuj suk swoj, asina—łasucha:
 Chutka zbahaciszsia ů płodnaść pieznanuju,
 Słaůnaju stanieszsia—tolki pasłuchaj.

Ty nie marudź tam, pakutnik apłučeny:
 Źywa wiaroůku—raz, dwa i hatowa!
 Śmieła suń szyju!... Nu woś i razłuczeny
 Z hetaj ziamloju, s pucinoj ciarniowaj.

.....

Wyryli jamu žaleznaj łapataju,
 Wyryli pamieź kryżowych darohaŭ,
 Kinuli cieła—ej, cieła praklataje,
 Biez paświaczeńnia, biez modłaŭ, s trywohaj.

Zwodna pajszli tolki ŭzdochi pustynnyje:
 Byŭ czeławiek i nima czeławieka;
 Zhinuŭ nia to káb saŭsim ŭžo skacinaju
 Tak sabie ŭrezaŭ s trecinu wieka.

.....

Sotni raz chmarami nieba ŭzhamonica,
 Sotni raz niwu spałoszcze, absusze,—
 Pamiac ab wisielnym wiek nie zatopicca,
 Budzie pużaci truśliwyje duszy.

Z hodu da hodu ŭ świata dziadowaje
 Chrypła skrypiać i trasucca asiny.
 Pieśniu wietrysko pijaie pahrebowuju..
 Wisielnik błudzie poŭnocznaj czasinaj.

Januk Kupała.

Wilnia.

18/VIII 1909 h.

Jak baranieca ad chalery.

Č—czytajecca, jak Cz; Š—jak SZ.

Hety čas chalernaja niecichota nawieła mnoha dzie na ludziej taki strach, što jany pačali z rozumu schadzić, choć jana nia jość ŭžo tak strašnaja chwaroba, jak jaje malujuć. Treba tolki jaje dobra paznać i zapamiatawać tyje rady i leki, katorych chalera baicca i s katorych treba ŭ swaim čacie karystać.

U 1883 hadu niemiecki wučony doktor Koch dawioŭ što maleńkaja, niawidzimaja prostym wokam biez pawialičeńnia chalernaja żywučka (bacyła, wibryon), *) papaŭšy praz horła razam sa strawaj u čeławiečy żywot, a atkul razyšoŭsysia pa maleńkich kiškoch, pačynaje tam strašenne skora razmnažacca i wupušćać, z siabie chalernuju atrutu. Tady ŭ żywacie pačynajecca burčanina, bol, kolki, krychu *wolnaść*,—pačynajucca wanity, baława balić; pad łożeckaj ciśnie, ikry pabaliwajuć, cieła robicca chałodnym. Hetyje lohkije znaki chwaroby praz niekolki času pierachodziać u ciažejšyje: wanity i *wol-*

*) Hladzi ab joj u № 20—1908 h. „Našaje Niwy“, hdzie jość i rysunki he-taho mikroba.

našć žywata robiacca čaściej, stanowiacca redkimi i mutnymi, padobnymi na mučnuju jušku; siły što raz słabnuć; ruki i nohi korčyc; wočy i ščoki zapadajuć; wusny i kancy palcoŭ siniejuć; cieła robicca ješće chaładniejšym, z jaho wystupaje chaładny klejki pot; mača nie idzie; hołas źmieniajecca, sipnie i znikaje. Kali tady nie daduć chworamu jakoj patreba doktarskaj pomačy, to jon sašsim słabnie, sochnie, robicca strašnym i praz dzień — paŭtara abo časam, choć heta i redka praz kolki hadzin umirajeć.

Woš tyje znaki, pa katorych paznajecca chalera. Kab nie bajacca hetaj chwaroby i umieć ratawać swajho brata, treba wiedać što chwaroba zašsiahdy prysta'e da čelawieka *tolki praz wustny* — z jadoj; a tak, chaciab miljony chalernych żywuček, katoryje kałam i wanitami wychodziać s chworaho, uziać na ruku i doŭha ich trymać, to ūsiož taki zaraza nie prystanie. Chalernaja żywučka s pawietrem nikoli nie raschodziecca, (nie tak jak wospa i druhije zaraznyje chwaroby); jana trafišy nawat praz wustny ū żywot, kali jon u paradku, nie razstrojony i maje doši swajho kwasnaho soku, nie zašsiahdy zywieć, a hinie, bo jana kwołaja i sama pa sabie słabaja, woš i leki na jaje, kali ū paru dadzieny, lohka pamahajuć. Kaliž chalernaja żywučka trafić u żywot, a żywot budzie nie ū paradku, razstrojony jakoj-niebudź syrynoj ci druhim čym, to jana ū im znojdzie dla siabie najlepšuju wyhodu i pażywu i stanie sa strašennaj siłaj razmnažacca: z adnej żywučki ū hadzinu wyraście kala miljona nowych, ad ich praz hadzinu iznoŭ pa miljoni i t. d. Dziela hetaho jak najchutčej treba chworamu dawać radu i niedapušćać razmnažeńnia żywuček.

Bajacca, razwazić rukami, ci uciekać ad chworaho ū hetkich razoch i hrešna, i śmiešna; — nawat kalib na nie ščaście i samomu, ratujučy chworaho, pryšlo-siab zarazicca, i to nie bieda: druhije nie pabajacca jak i ty, ratawać ciabie.

Rabić že zaraz treba woš što: pasłać pierš-napiers pa doktara, — chworaho pałažyc u asobnuju kamorku, s katoraj usio niepatrebnae wynieści, kab chwory wanitami i ślinaj nie zabrudziŭ, dy prykryć chworaho ciaplej; pryhatawać načyńnie na wanity i da wietru, a pasła skoreńka zahatawaŭšy wady, rabić żywatu ciopłuju pry parku, abo lepnš abłažyc jaho butelkami z haračaj wadoj, zawiarnuŭšy ich u palatnjanije ryžački, ci abłažyc żywot torbaj z haračym popiełam, abo ašsom; pałažyc pad ložečku harčyčnik; nie dawać chworamu sašsim jeści, aproč patrochu ciopłaj harbaty, rumianku, abo miaty, dadajučy dla siły krychu čyrwonaho abo žoŭtaho wina, dy kaniešnie cierz 2—3 hadziny dawać pa 10—15 Hofmanskich, abo Botkinskich ci inšych proti chalernych kroploŭ, katorych zašsiahdy ū čašie nieci-choty treba mieć ū zapasie. Kaliž doktor da hetaho času ūsio ješće nie pryjedzie, a chworaho pačnie korčyc i lamać, dyk treba tady jaho ruki i nohi nia duža krepka rascirać da-čyrwona miakkaj sukunkaj, abo i rukoj, makajučy ich u terpetynu (skipidar), spirt, piercoŭku, ci to ū harełku, razbaŭlenuju krychu harčycaj. Chalernyje żywučki nazwaných lekoŭ duža bajacca, pierestajuć razmnažacca i hi-

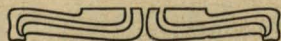
nuć. Ad hetych prostych damowych lekoŭ chwory časta papraŭla-jecca saŭsim: wanity, korčy kolki i t. d. pierachodziać, i chworamu praz dzień waročajecca zdarouje.

Z usim hetym nia možna zabywać, što brud ad chworaha pawinien wyliwacca ŭ jamu daloka ad studni, reki, ručaju i sažaŭki, a jamu pašla treba zasypać nietušenaj wapnaj ci zalivać waram, karbołkaj, abo wadoj, razbaŭlenaj sinim kamniem ci druhim čym padchadziačym, a najleps hety brud hatawać u katle pakul nia zhinuć chalernyje żywučki. U chacie-ž, dzie ležaŭ chwory, treba abiezzarazić usio, da čaho jon datykaŭsia, abo zabrudziŭ,—jak stały, zedli, ścieny i t. d. hetak sama karbołkaj, waram, ci wadoj, razbaŭlenaj sinim kamniem. Apratku, što nie nadta škoda, warta spalić, a inšuju wywaryć u katle, pałażyuŭšy ŭ jaho krychu zialonaho myła, a kolki minut pašla ŭliuŭšy trochi karbołki. Usich sposabaŭ ratunku i dezynfekcii (abiezzarażywanńia) tut nie pieraličyć, i ab usim, što nie napisana, treba pytacca u swajho doktora; biez jaho nia možna uspakaiwacaa, až pakul usio, što treba, nia budzie зробlena.

U kancy skażem, što harelkaj ratawacca ad chwaroaby nielha. Harelka, a asabliwa nieščasnaja „palitura“, ješče horš škodzić, bo robić katar żywata i niščyć u im jaho kwas, što nadta pamocny u chwaroobie, bo zabiwaje chalernyje żywučki. Najlepszaja aściaroha — *nie pić syroj wady*, ani syroha małaka, nia jeści syryny nie abwarenaj waram, čaściej myć ruki, ścierahčysia prastudy i żyć akuratna; a najpierš za ŭsio—kinuć pić harelku!

A. Hr.

Piecierburh.



Pustujuczy sznurok.

Szto tak nudna i sumna hladzisz ty, pustujuczy adzinoki sznurok? Szto prymuszaje ciabie biedny, nieszczasny nudzieć u hetkuju wiasiołuju czaroŭnuju parn? Tabie nudna. Ty sumujesz... Tabie kryŭda, darahi, szto pobocz ciabie, twaje rodneye i padobnyje tabie sznury—ciapier niwy, prybrany tak piekna, ŭ bahaty adzietak, — dziwiać wieš świet bahaćciem pakrasy!... Tabie, musi, kryŭda, niebaraka, pakinuty sznur,—jak ty ŭbaczysz czeławieka szto staić nasuprociŭ swajho rodnaho sznura—niwy i cieszycca swaim žytcom, ci jaczmieniem, albo aŭsom!? Tabie kryŭda szto nihto nie hladzić na ciabie, bytcam nie żywiesz ty, bytcam nima ciabie!... Szto-ž zabyŭsia ab tabie twój haspadar — biedny chlebarob!? Tabie kryŭda szto akamianieŭ ty ŭ doŭhim hłybokim śnie pakinuty, zabyty?!... Ale, kryŭda i wialikaja kryŭda! Minajuć ciabie nia tolki ludzi a i źwiery, ptuszki i nawat pieknyje choć i dzikije raśliny nie rastuć na tabie. Nikomu ty nie

ŭ haławie, biedny pustujuczy sznur!... Zdarma marniejesz! ja wiedaju, szto balić tabie henaja asobnaść, henaja pakinutaść i niewiedomaść.

Chto ŭ winawat u hetym? chto zapuściŭ ciabie, chto atczuraŭsia ŭsich spraŭ s taboj? Peŭna twoj haspadar, biedny chlebarob da katoraho ty naleŭsz, jeszcze z daŭnych czasou siejaŭ i ahledaŭ ciabie szanawaŭ jak treba, i ty lubiła jaho i dawała ŭ atpłatu jamu bahaty uradŭaj... Ale s czasam ŭŭiecio naśmiejałosia s twajho waładara, skryŭdziŭ jaho niemiłaściwy los, i jon astaŭsia biaz sił adzinoki.

Adny z dzietak jaho parazychodzilisia pa czuŭnyje, biez puciny bŭkajuca niedzie ŭ świecie. Druhije, samyje ciomnyje i biazmocnyje, siedziać rózam z baćkam ŭ ciomnaj i razwališszejsia chacie, nie zdalnyje da zdarowaj aŭŭilajuczej pracy. Siedziać i ŭduć jany, kab chto-koleczy nawuczyŭ ich chadzić kała rodnej ziamli. Ale ludzi adchililisia ad ich. A stary baćka ŭžo nia zduŭŭaje ŭziać sachu ŭ ruki. Piersz chadziŭ na pole i pŭkaŭ nad dolaj rodneho sznura. Ale jak pabaczyŭ ŭ pierszy raz na abharowanaj ziamli łazowy porost, to praklonam losu praklaŭ swaju baćkoŭszczyŭnu. I ŭ toj samy moment zawiaŭ i zasoch porost. U pył razsypaŭsia i prajszoŭ pył pa sznuru i loh praklon na ziamlu.

I wcś z hetaj pary, zaklataj sumnaj pary, ty apuszczony sznur laŭsz i marniejesz zdarma, pakinuty adzinoki. Ni ciopłaje letniaje sonce ni pieknaść i dziŭnaść pryrody nia cieszać ciabie. Tolki i majesz ty zdawaleńnia szto krychu paspahaduje tabie i apłacze ŭ duszy twaju horkuju niadolu chto niebudŭ z twaich wołodaroŭ — raboŭ s czutkim sercam i scyraj, szyrokaj duszoj. Horka i sumna robicca mnie hledziuczy na ciabie, pustujuczy sznur achŭiera nieszczaścia ludzkoha.

Ciszka Hartny.

Kapyl 1909.

Z Bielarusi i Litwy.

—o—

Č czytać jak polskaje CZ.
Š czytać jak polskaje SZ.

(Ad našych karespudentou).

Wilnia. U Wilenskaj hub. przyzwajuca na wajennuju słuŭbu ŭ hetym hadu 13 tysiać 671 čelawiek s katorych treba ŭziać 6 tysiać 552 rekrutoŭ. Z horoda Wilni przyzwajecca 745, treba ŭziać 357. Pa pawietoch: u Wilenskim przyzwajecca—1857, treba ŭziać 840; u Wilejskim—1947

—933; u Dzisniskim — 1717 — 822; u Lidzkim—1837—880 i u Ošmianskim—2028—973; u Świenicianskim—1661—796 i u Trockim —1879—901 čelawiek.

= Ministerstwa ŭnutrenych spraŭ admowiłosia dać padmohu hrašmi na zmahańnie s chaleraj ŭ Wilenskaj hub. Hubernatar prosić dazwaleńnia ŭ ministra ŭziać 5 tysiać rubloŭ z asobnaho ziemskaho kapitału.

Hor. **Dzisna**, Wilensk. hub. U zatchłaj wadzcie, kaŭcz, dochnie ryba, — a ŭ našym zatchłym pawietry pamiraje duch ludzki. Hra-

madzkaho žyćcia ũsiaho tolki i jość, što paśla koźnaho 20 čyśla źježdźajuca pamieščyki ũ Dzisnu, kab rezacca ũ karty s čynoŭnikami, katoryje kala hetaho čyśla pry hrašach ješče, i zadajuć tut šyku. S pamieščykoŭ adzin tolki p. M—cki zakładaje supolki ma-šoćnyje, kramy supolnyje, tkackuju szkołu i t. d. Ale nia maje jon trywałaści dawiaści da kanca pačatuju sprawu,—prynamsi ũ hetym winawaciać jaho susiedzi.—Ale ũsiož-tki heta jedziny żywy čelawiek kala Dzisny, aprača dwuch-tróch ješče ludziej, ũsim wiadomych.

Letaš atkryli ũ Dzišnie tkackuju szkołu, ũ katoraj wučać dzieŭčat tkać na stankach samalotach roznyje pałotny i sukna. Reč wielmi karysnaja, treba bylob akaličnym sielanam parupicca ciapić, kab na zimu zapisać swaich dzieŭčatak u hetu szkołu. Nawučyŭšysia tkactwa, dziaŭčyna moźe załażyć swoj warštat i zarablać na hetym, biaručy ũ rabotu ču-żyje materiały. U Estlandzkaj h., naprykład, usie łatyški kabiety zimoj zajmajuca tkactwam sukna ũsiej wioskaj razam, a pašla razam pradajuć tawar. Zarablaje tam kabieta za zimu 100-150 rub. na tkactwie. A i na chatnije patreby majuć swoj materiał, piekny i mocny, dy nia treba wyki-dać hrošy na drennaho sortu kraminu.

Baćkam-sielanam treba pomnić, što nawuka ci to remieśla, ci kniźnaja—heta bahaćcie lepšaje za hrošy, bo ũ koźny moment moźna jaho rozmianić na drabnicu i żyć ž hetaho.

Widać, lepiej zrazumieli heta łatyšy, bo aźno ũ Dzisnu prysy-

łajuć swaich dačok na nawuku tkactwa.

Draba.

W. Stalica, Wilensk. hub. Dzisn. paw. Wioska stalica lażyć nad samaj rečkaj Dzisienskaj na ũzhorku; miejsce maje pieknaje, ale zatoje błaħoje maje žyćcio: narod tut usio wielmi biedny, ziarni mała, dyj taja ũ doŭhich wuzkich šnuroch, katoryje ciachnuca cełymi wiorstami. U našaj wioscy jość, naprykład, takije haspadary, katoryje kania nia majuć, a swoj šnurok uskapywajuć rukami. Chleba da nowaho, i to miešanaho z miakinaj, chwataje tolki u adnaho—dwoch haspada-roŭ, a ũ bolšaj čaści sielan bywaje chleb na stale da Kalad. Kormiacca praz zimu bulbaj, wiasnoj—snitkaj, krapiwaj, lebradoj.

Stalica mieła bolš sotni chat i należała da samych wialikich wiosak u Dzisienskim pawiećie,—ale budoŭli ũ joj byli wielmi hu-ŕtyje, dziela hetaho, kali letaš uzniaŭsia ũ wioscy paźar, to ũsia wioska vyhareła dačysta s kanca ũ kaniec. Woś, pašla paźaru chacieli staličan razsiałić na chutary; byli ũžo prysłanyje i kamorniki, ale tut staličanie jak-by razdu-malisia i admowilisia ad chutar-naho razsiałennia; ũsio-ž taki znaj-šlisia pamiež imi ludzi rozumnej-šyje, katoryje patrapili iznoŭ uha-waryć swaich adnasielčan da raz-siałennia, bo ciapić iznoŭ kamor-niki mierajuć ziarnu.

Choć i biedna naša stalica, biezchlebica i biezziamielica mu-čać uarod, ale ludzi u nas wia-siołyje: ũ žniwo i ũ kašbu paču-ješ tut rodnuju biełaruskuju pieš-niu, a ũ doŭhije zimowyje wieča-ry dzieŭčaty chodziać u papra-duchi, tudyž zbirajuca dziaciuki i staryje, i woś na takich wieče-

rach zabaŭlajuca kazkami. Najbolšy u nas majster razskazywać kazki—nie małady ŭžo čelawiek pa prozwišču Boharad. Jon umieje samuju prostuju reč raskazać tak piekna dy składna, što nia tolki koźnaje słowa wychodzić u jaho da wierša, ale patrapić zaihrać na dušy słuchoŭ, jak na cymbałach,—tak što, słuchoŭcy jaho razskazoŭ, buduć u pieramienki to śmiejaćca, to plakać. Daŭniej, kažuć, čaściej takich ludziej spatykali, ale ciapier to redkaś!

Januk Buda.

M. Woronowo. Lidzk. paw. Wielmi škadujem, što zakon ab zładziejach abjaŭlen nadto pozna, jak užo paczalisia doŭhije noczy. Konakrady dy inšyje majstry praćli pra toje, dy za paru apošnich tydniaŭ sprawili pa wioskach i dwaroch pahaŭoŭnyje kradzieży. Karowy i woły krađuć sierad biełaho dnia, koni uwodzić naćami. Praŭda i toje, što u koźnaj wioscy, čaściej na adnasielli, zładziei nachodzić prytoŭak i nawat majuć swaich agentaŭ. Pawiađuć mužyckuju kaniwuhaspadar zaprašaje ludziej, razstaŭlaje pa mastoch i pa traktach, sam prysłuchajuca, dy na tym i kanćajuca sprawa. Da palicii redka udajuca. Usiaho u našaj wokruzi, jak wiedoma nam, uwiedziena štuk sa 20 kaniej.

Uradžaj hetaho hodu dobry. Praŭda, zboža doŭha walałosia na poli, korm prydbaŭ, ale čto u szapku nie spaŭ — patrapiaŭ sabrać dy źwieźci tamu dobra pawiałosia. Haspadary z bałotnych łuhou (naprykład z nad Dzitwy) da siaho času nie majuć dostupu kasić za wadoj. Witac prapadzie tam siena da zwańnia Budzie znoŭ korm darahi.

Nia tak daŭno abakrali zładziei cerkwo u w. Papoŭskaja Žyżma, Lidzkaho paw.

Daloki.

M. Kapyl, Minsk. h., Słuck. p. Naše m. Kapyl ličyca adnym z bajčejszych handlowych miastečak nia tolki adnej Minskaj huberni, a i ūsiaje Bielarusi. Ad daŭnych časou u im koźny hod bywajuć dwa kirmašy: wiaseŭni i aseŭni. Na hetyje kirmašy zbirajuca śmat narodu, krychu z swajho pawietu i mnoha z susiednich. Hłaŭny handel wiaźdieca żywioŭaj; rahatym tawaram i koňmi. U wiosieni pryjeżdżajuć minskije kupcy i skuplajuć dobra adpasienych wałoŭ, najmać pahaniačoŭ i honiać tawar da Minska. Tak sama staŭpieckije handlary (z m. Stoŭpecy) pryjeżdżajuć i skuplajuć karowy. Wiasnoju Ź handel idzie bajčejszymi koňmi: aproč taho, što imi zapašajuca kaniuchi, ješče koźny siełanin, katory na zimu pradaŭ kania (a ū nas tak robiac badaj usie kapyłanie) starajuca prydbać sabie „tawaryša-supracoŭnika“. Aproč handlu żywioŭaj, na toržyšča ū Kapyl wioskowuje ludzi prywoziac śmat łyk, „abodziaŭ, baron i zboža. Kabiety nanosiac, krosny, taliki i jajki i t. d. I trapijajuca takije bojkije toržyšča, kali kapitału waroćajuca na sotni tysiačoŭ rubloŭ. Dy ješče što hodu na Ŭłasa (maslanicaj) idzie handel „biordami“, abrazami, cebraŭmi, saŭmi, lyżkami i wieracionami, nawiezienymi ū Kapyl aź z Rasiejskich hubernioŭ.

Kapyłanin.

Bielaruckaja wolaść. Minskaj h. i paw. I na našaho wuradnika pryšla kusa. U m. *Haradku* jość adzin bahaty żyd, što handluje koňmi. Woś, niechta i skazaŭ wu-

radniku, što ũ hetaho żyda jošć kradzieny koń, a jon doŭha nia dumajućy aryštawaŭ żyda i dawaj jaho bić. Ale ničoha nie dajšoŭsy adasłaŭ jaho ũ Minsk da prystawa, a tam żyda skora wypuścili, a aryštawali wuradnika, bo byŭ przykaz z ministerstwa unntrenych spraŭ, kab aryštawanych nia bili. A hetymi dniami pryjeżdžaŭ u Bielarućy sprawnik rabić rewiziju u wuradnikowych papierach i raspytywaŭsia świedak, dyk ciapier chto tolki żyŭ, usielaki žalicca na jaho i atkrywaje ũsie jaho płutni. A što nareście budzie z im, jeścć nie wiadoma.

H. K.

W. Uhłany, Minsk. hub. i p. Bielarućkaj wołaści. 16 aŭhusta u noćy najšla strašennaja chmara z htymotami i piarunami. Piarun spaliŭ chatu, a ũjoj zhareła dwoje ludziej.

Hryška Kašan.

M. Lubča. Minsk. hub. Nawahrudzk. paw. Miastećka naše pabudawano nad samym Niomanam. Życieloŭ u im nalićwajejca da troch s paławinaj tysiaćoŭ duš, s katorych bolšaja paławina mieścćan żydoŭ. Adbywajucca tut što tydzień torżyšća—letam niadzielami, a zimoj čććwierhami, narodu zjeżdżajejca mnoha, a što najcikawiejšaie—heta sielanie s padšćorsoŭ chodziać u swaich nacionalnych bielarućskich apratkach; najpryhażej u ich wyhledajuć dzieŭćaty i kabiety.

Ziemia kala nas nia chudaja, pa bolšaj čaćci barawaja lohkaja da abrabotku. Haspadarac sielanie ništo: siejuć šmat łubinu, kaniušyny, wyki (—łyhi, jak tut jaje nazywajuć) i aruć płuhami. Adno bieda što šnury—wielmi wuzkije. Ab takich dziwach jak chutary i

chaŭrusnyje kramy, tutaka nikoli nia ćuli.

Drobnaj zaścienkowaj šlachty, jak heta prychoďzicca baććy u druhich kutkach bielarusi, tut nie spatkaješ. Wioski wyhledajuć nie samawita: chaty staryje, stiechi sałamianyje.

Lesu jeścć mnoha, ale staroha ũžo mała: spłyŭ pa Niomanu ũ Prusy. Sienaźaciej šmat i nia zhoršych, razlohšychsia najbolej nad Niomanam. Kali łuh dworoy, to kosiac jaho sielanie na siomuju čaścć: dwaru šeścć kop, a kascu adnu.

Dwor Lubčanski wialiki i na wid charošy. Biely murawany pałac nad samym Niomanam, akruźeny sadam, hlybokimi i starašwiećkimi kanawami, aharodźeny žaleznyimi štachelami; widać z daloku piekny parachod, na katorym tolki lubčanskije pany jezdziać na stanciju Nioman.

Dwor hety i miastećka naleźali kaliści da Kniazioŭ Radziwiłłoŭ, pašla stało pierachodzieć z fuk u ruki i ciapier im wałodziejć żonka pana Pejhora, byŭšaħo maršałka šlachty.

Miastećka, kaźuć, bylo kaliści bahaciejšym i ludniejšym, mieło swaju drukarniu, załoźenuju kalwinami, ũ katoraj drukawalisia knihi ũ bielarućkaj, polskaj i niamiećkaj mowach. Ale ũsio heta s časam niema wiedama dzie padziełosia.

Narodnaja ašwiewta i ũsielakije druhije dobryje rećy stajać ciapier u nas, jak i pa ũsiej bielarusi nizka. Hramadzianskaħo żyćcia nima nijakaho.

J. Ł.

Folwarak ũdzieniewićy Minsk. hub. i paw. Adzin ćelawiek pawioz u Astrašycki Haradok swaju apošniuju awiećku na proďaź i mieŭsia za wyźwalenyje hrošy

kupić krup i muki. Ale spatkaŭšy swajho znajomaho zajšoŭ z im u šynok, katorych u Haradku jość mnoha i dobra wypili. Potym jedučy damoŭ zajechali ũ wiosku Astrašyčy i tak chlobnuli, što apošnije hrošy tam pakinuli, a ab krupach i muce i dumać zabylisia. A aŭčynku katoraja im astałasia ad pradanaj awiečki, pryjechaŭšy damoŭ nia wyniali s kalos, dyk sabaki jaje saŭsim papsawali. Starajuca biełarusy, kab šynkary z z hoładu nie pamiorli. W.

M. Wialikaja Lipa, Nowahrudz-kaho pawietu, Minsk. hub. U paniadziełak 24 sierpnia u našaho pana Obuchowiča kasili haroch 6 kascoŭ—try padzioŭniki, a try panskije parabki. Treba Ź jak raz zdarycca żydu s torbaj harełki za plečami, katoruju jon nios z Lipoŭskaj manapolki k sabie ũ w. *Paniutyčy*. „Na myśliwaho i źwier biežyć“, padamali chłopczy, uhledzieŭšy harełku. Ješće smačniej zdałasia jana im, kali dastaniecca darma. Na słowy żyda: „Boh pomać“—kasce kinulisia na jaho s krykam: Dawaj harełku“ i, doŭha nie dumajučy, adabrali harełku, dy, jak każe żyd, dastali s kišeni 22 r. 98 kap. hrošej i manerku s tutunom.

Biedny żyd pryšoŭ u susiedniuju wiosku *Wysokuju Lipu* i staŭ žalicca sielanam. Jany s pačatku nia wieryli, bo dziŭna, kab siarod biełaho dnia možna było zrabieć hetkuję štuku. Ale jak pajšli ludzi na toje miejsce, to znajšli pad prakosam harochu harełku; adzin paŭbutelek byŭ užo paroźni. Znajdzienuju harełku żyd zabraŭ da domu, a hrošy tak i prapali.

Nia wiedama, što z hetaho wyjdzie. *Lipawiec.*

Hrodna. Pamior člen Hasudarstwienaj Dumy P. S. Saławiej. U niedalokim časie musiać być nowyje wybary.

St. **Pareče**, Hrodziensk. hub. i pawietu. Na stanciju pierawieźli z Wilni tartak (lesapilny zawod). Ŭsie biednyje ludzi ab radawalisia, što budzie rabota, ale haspadar zawoda uhledziŭšy, što šmat jość biezrobotnych; pastawiŭ saŭsim małuju cenu: mužčynom pa 60 kap. u dzień i kabietam pa 35, a z pieršaho aŭhusta staŭ nawat płacić kabietam tolki pa 30 kapiejek.

Anehdaś adzin pracownik admowiušsia pracawać za hetkuję cenu. Prykaszczyk staŭ jaho za heta lajać i niešta niadobrajeska zaŭ jamu bo heny ũchapiŭšy prykašćyka za hruzdi uzdaŭ jamu, napisali pratakoŭ i budzie sud.

A tym časam badaj što koźny dzień ũsio nowyje i nowyje pracowniki. Chto kolwiečy prydzie parobić adzin dzień, paprabuje zawodzkaŭ smaku za takuju cenu i... bolejš nie pakažecca.—Na zaŭtra druhi prydzie i tak biaz konca.

Wiosak nawokoł nadta mnoha, ũy takich „bahatych“ što nie adzin haspadar pamiorby z hoładu, kab nie zarablaŭ na staranie, a hetyje staroŭnije zarabotki bačycie jakije... *J. Pilipau.*

W. **Batče**, Hrodz. h. Kobr. p. Prusoŭsk. woł. U našaj wołasci ũžo daŭno pačali razsielacca sielanie na chutary. Pieršaje razsielennie było kala 7 hadoŭ tamu nazad. Ciapier kala Kobryna znoŭ razsielilisia na 60 učastkoŭ. Cena na ziamlu tak sama raście. Kaliś za chutarny učastak biez budynkoŭ dawali s tysiaču rubloŭ, a ciapier užo 4 tysiačy 300!

Swoj.

Čašníki, Witebsk. hub. Chaleŕnaja zaraza tak napužała žyćie-
loŭ, što šmat chto z ich uciekaje
z miastečka. Chaleŕnaho baraku
niema, i šmat chworych lažyć pa
chatach.

Mohilow. Ū lubawickaj woła-
ści pryscaŭ sa stražnikami ławili
razbojnikoŭ. Ū pierastrełcy dwoch
z ich zabili, a adnaho zatrymali.

M. Šktoŭ, Mohil. hub. Zhareła
14 damoŭ z haspadarskimi bu-
dynkami. Škody na 30 tysiać rub.

M. Dubroŭna, Mohil. hub. Šmat
pisałosia ũ „Našaj Niwie“ ab ũsie-
lakich durašwietach, što wycia-
hiwajuć apošnije kapiejki s ciom-
naj biednoty. Woš i k nam pry-
jechaŭ taki bytcam doktor, što
mieŭsia lečyć ušielakije chwaryby,
dyk paciahnulisia da jaho chwo-
ryje. Płacić nie škadawali, bo ješ-
će zadoŭha da jaho pryjezdu cha-
dzili ab im čutki pa miastečku.
Žonka miasnika Nirmata, katora-
ja ũžo daŭno chwareła na raka,
tak sama pajšla da jaho i musiła
zapłacić cełych 150 rubloŭ za le-
čeńnie. A doktor pačastawaŭ jaje
takimi dobrymi samarobnymi le-
kami, što jana praz 6 dzion pa-
miorła.

Šmat i druhoha narodu paci-
pieła ad hetaho, jak jon sam sia-
bie nazywaŭ „prafesara“, katory
pražyŭ u nas ceły miesiac.

Adzin z mnohich.

Šawli, Kowienskaj hub. Chwo-
rych na tyfus u šawielskaj tur-
mie ũ kancy čerwnia było 63, a
ũ kancy lipnia 13.

Šawli Kowiensk. hub. Sud
prysudziŭ 1½ hoda ũ krepasć
siestru deputata II Dumy Hudo-
wić i 4 sielan za toje, što jany
ũ 1905 hadu prahanieli z m. Er-
wilišek rasjejskich čynoŭnikoŭ.

M. Kejdany. Kowiensk. hub.

Ū miastečku nadowiečy zdaryŭsia
pažar, katory narabiŭ škody blizka
na 5 tysiačoŭ rubloŭ. Zatušyła
ahoŭ pažarnaja kamanda hr. Tot-
leben, a wolnyje družynniki i
uchom nie wiaduć.

M. Widzy. Kowiensk. hub.
Nowoaleksandr. paw. Kucharka
prystawa ukrala u swaich haspa-
daroŭ roznych rećej na 300 rub.
Palicija šukajučy pierewiarnuła
ŭsie chaty, pryhledałasja da pry-
ježdžajučych i wyježdžajučych z
horadu, ale ŭsio darma.

Wiłkomir, Kowiensk. hub. Wi-
lenski wajenna-akružny sud raz-
hledaŭ sprawu 7 aryštantoŭ na-
šaj turmy. Ū apryli miesiacy jany
zabili dwoch turemnych nadzira-
cieleŭ i chacieli uciakci, ale war-
taŭniki uhledzieli heta i zatry-
mali uciekaŭšych. Sud pryhawa-
ryŭ 4 z ich na karu šmierci praz
pawiešeńnie, adnaho na katarhu
biez sroku i dwoch apraŭdaŭ.

Litwin.

Nad wozieram.

Sonce cicha skaciłosia z horki;
Miesiac bieły snujecca i świecić,
Ahledaje kasmatyje zorki
Ciahnie z woziera srebnyje sieci.

Ū ich rusalki zaputali kosa,
Rwuć i putajuć srebnyje nici...
Nocz pływie nad ziamloj sieje rosy,
Nocz szapocze rusalkam: „uśnicie“...

Maksim B—wić.

Jarosławul.



Z usieh staron.

Piecierburh Z Jakuckaj Oblaści ũ hetym hadu uciakło 77 pa-lytyčnych pasielenců. U tejša Oblaści ciapier żywuć 370 pasielenců.

= U piecierburhskim arešt-nym domi pjany kazak Sapožni-koŭ šablaj zasiek 5 čelawiek, star-ych i dziaciej. Paźbiehašyjesia ludzi leđwie zahnali jaho ũ star-uju lazniu, dzie jon i siadzieŭ, pakul nia wyzwali dziežurnaho kazackaho aficera, katory i ary-štawaŭ pjanaha haławareza.

Čaścina zranienych pačuwać ć siabie nadta drenna. Bajacca što adna zranienaja kabietta može pamierci.

= Z składoŭ piecierburskaj konna-artyleryjskaj bryhady ukra-ly pušku (harmatu). Dawiedalisia, što kražu hetkuju zrabili swajež sałdaty. Ich aryštawali, i jany pryznalisia što pabili pušku i čast-kami papradawali jaje handlarom roznym starym žaležziem i niedź-dziu. Kali pajšli da wykazanych handlaroŭ, to ješće atabrali 18 pudoŭ rozných čaścín taje har-maty. Pierakupšykoŭ kradzienu-aho paciahnuć k sudu.

= Hienerał Stesel, katory ad-daŭ japoncam Port-Artur, chacia možna było ješće doŭha baranic-ca, bo japoncy znajšli ũ krepaści dawoli wajennaho materjału, na-čyńnia i ũsiakaj jažy, ciapier ku-plaje dom za 100 tysiać rubloŭ. Musić na karyś pašla jamu ja-ponskaja wajna!

Maskwa. Za niazhodu pracawać na nowych niewygodnych umo-wach na Ramenskaj fabrycy wy-dalena 7 tysiać čelawiek rabočych.

= Noćcu na stancii Opolicha

niejkije niewiadomyje ludzi ũ *maskach* zabiŭšy načalnika stancii i kasira i zraniŭšy wartaŭnika, zabrali s kassy 25 rubloŭ i ũcia-kli.

Kijew. Na predmieści horodu Dziemijeŭce atkryli fabryku fal-šywych hrašej. Aryštawali pia-cioch ludziej, zabrali strumenty da raboty i 811 srebných i zała-tych falšywych manet.

Jekatierynodar. Kala horadu niewiadomyje ludzi atabrali ũ po-jezdzie u arcielšyka 20 tysiaćoŭ rub. i zranili kolki pasažyroŭ.

Saratoŭ. Niedaŭna pryjšła wie-štačka, što ũ w. Hartoŭka aba-brali manapolku i zranili žonku siadzielca. Jak ciapier stała wia-doma, to hetuju štuku zrabitŭ sam siadzielec s swaim pryjacielam pisaram, kab zbawicca swaje apa-styŭšaŭe žonki. Kali ich aryšta-wali, dyk jany sami wa ũsiom pryznalisia.

Pienza. Zhareła wioska Sabo-kina, Horodziščenskaho pawietu. Da tła wyhareła 81 sialiba sa ũsimi haspadarskimi rečami i chle-bam, ũ chacie zhareła staraja ka-bietta.

Myškin. Jarosł. hub. ũ wio-ŭce Bołdzino zhareła 20 sialib sa ũsiej haspadarkaj, chlebam i sie-nam.

Stancija Woznieslenskaja, Ku-banskaj Oblaści. ũ Armowiry zha-reli dźwie fabryki tytuna: Muron-čewa i Nazarowa i fabryka ćwia-koŭ Towarystwa „Aroł“ Škody na 500 tysiaćoŭ rubloŭ.

Jekatierynostau. Bojewaja dru-žyna „Sajuza Ruskaho Narodu“ prysudziła člena hasudarstwienaj Dumy Kamienskaho na śmierć i abiecuje wypoŭnić swoj prysud. Na lubiać jaho čornasociency za toje, što ũ dumskaj kamisii ab

religii jon staić za swabodu sumleńnia,—swabodu wiery.

Wierchniednieproŭsk. Akrużny sud razhledajućy sprawu 113 siełan, katoryje zrabili żydoŭski pahrom, dziesiać čelawiek asuzdiu u turmu, a reštu apraŭdaŭ.

Pjecierburh. Za apoŭni tydzień wajenna akrużnyje sudy pryhawaryli na śmierć: U Odessi—1; Wilni—7; Maskwie—3; Władikaŭkazie—1. A ūsiaho—12 čelawiek.

Skazniki: ū Charkowie—8; Wielsku—1; Odessi—2; Bielsku — 1; Orle—1; Turynsku—2. Usiaho 15 čelawiek.

= Za Sierpień miesiac, prysudzili na śmierć 63 čelawiek, skazniki 35. Za wosiem miesiacoŭ hetaho hodu prysudzili na śmierć 904 čelawiek, skazniki 416.

Štrafy na časopisi za Aŭhust miesiac: na „Торгово-Промышленный Листокъ”—500 r.; „Курjer Zagłebia”—300 r.; „Уральский Край” (dwa razy) — 800 r.; „Вологодская Жизнь”—300 r.; „Lietuvos Žinios”—150 r.; „Вятская Ръчь”—200 r.; „Единство”—100 r.; „Дневникъ Киевский”—100 r.; „Бессарабская Жизнь”—500 r.; „Профессиональный Вестникъ”—500 r.; „Саратовский Листокъ” (2 razy)—500 r.; „Одесская почта”—300 r.; „Рижская мысль”—100 r.; i „Киевскія Вѣсти”—100 r. Usiaho 17 štrafoŭ na 4 tysiaćy 959 rubloŭ.

Niemiečcyňa. 30 aŭhusta pa nowamu stylu sabraŭsia ū Lejpcyhu čarodny źjezd Niemieckaj Socijał - Demokratyčnaj Rabočej Parcii. Na źjezd pryjechali 4000 čelawiek, i mież imi šmat wiadomych ūsiamu świetu prawadyroŭ socjalistyčnaho ruchu.

Kitaj. Kitaj užo saŭsim pawiernuŭ na pucinu reform. U cie-

pieriešni čas duža macuje swaje wajennyje siły. Z apoŭnich wiadamaściej možna padać našym čytacielow takije: zawoźdźca ahl-naja wajennaja pawinnaść; budujucca nowyje porty i karabli; na abaronu rek, mor-kich bierahoŭ; kazná atpuściła 2 miljony łan; arhanizawałasia ūsienarodnaja padpiska na flot; stroicca šmat nowych krepasćiej. Kali i dalej sprawa budzie iŭci tej samaj dardohaj, to Kitaj, pry swajej weliečbnaj ličbie žycieloŭ, skora zrobbicca samym mocnym hasudarstwam u świecie.

Persija. Pa skinutym šachu astałosia šmat daŭhoŭ, najbołš rasijskamu banku.

Wyplatu doŭhu pryńiało na siabie nowaje prawicielstwa (ŭrad).

= Tymčasowy ŭrad, katory bołš za ūsio kłapociŭsia ab wyjezdzie šacha s Persii abwieściu što ličyc siabie užo raspuščenym, bo spoŭniŭ swaju zadaću.

Pačtowaja skryńka.

—o—

Jarasaŭ na Wolzie, Maksimu B—wiču: Wašy wieršy, tłumacenyje z Hejne čytacieli „Našaje Niwy“ buduć tolki wićać. Hejne najwialikšy piešniar ludzki i pierekładać jaho na biełaruskuju mowu—nawat zasłuha!

Ryha Mik. B—ču. Jość drukawanyje pieśni biełaruskije z notami, sabranyje pad Homielem Zinaidaj Radčenko, dastać ich ciażka. Fedoroŭski naźbiraŭ šmat piesieŭ i ich maje drukawać Krakoŭskaja Akademija Nawuk.

St. Poreče S. Z. Ź. d., J. N. Pryšlicie swaje „krychu palityčnyje“ wieršy.

W. Julewo Słuck. paw. Minsk. hub. Wiaskowamu: wučyciel, ka-
żecie, dobry, ale i chłopcy waży
majstry—abliwać karbołkaj świtki
dzieŭkam.

Wołożyn „Ašm. paw. Wil. h.
Staromu Ŭlasu: „Choć wy ludzi
i prostyje“ ale pahladzicie stra-
nicu 336 „N. N.“

M. Hierwiaty, Wil. hub. i paw.
Kra-Kra.

1) Kali drewa schiliŭsia na
čužuju ziamlu i hłušyć niwu, to
chto nia moŭe miram skončyć, to
treba padać u sud ab stratach i
kab sud skazaŭ wyrubać: samomu
zrubac nia moŭna.

2) Brat, što nia żyŭ 25 hadoŭ
na ziamli, i jaho dzieci nia ma-
juć prawa na ziamlu, bo jany nie
pracawali na joj; adzin s troch
bratoŭ choće addzialicca; jon ma-
je prawa na trecinu ziamli i haspa-
darki, ale pawinien dawać matce
ardynaryju ŭ roŭnaj čaści jak i
druhije braty. A na siastru —

dzieŭku jon pawinien addzialić
pierad razdzielam trecinu pasahi.

3) Bałotnyje sienaŭzaci moŭna
asušać kanawami i drenaŭami. Kali
muŭyki swaim rozumam nia mo-
huć zrabieć hetaho, to prosim čy-
tacieloŭ paradzcie im praz „N.N.“

4) Da Čehoŭ pahladzicie ich
haspadarku „biarozawym kanduk-
taram“ nie zajedzicie. U našym
kraju jość kolki haspadarak, kato-
ryje karysna ahledzieć.

5) Na wyplatu pryłady haspa-
darskije moŭna, zdajecca, kuplać
u Z. Nahrodzkaho ŭ Wilni.

6) Chren razwodzieć wyhodna.
Nasieŭnia kupicie ŭ Wilni.

W. Widuhorouščyna, Źołod. w.,
Lidz. p., Wil. hub. Jance Zie-
mlarobu. Atrymali čytajem. Ska-
rystajem.

M. Traby. Ašm. paw. Wil. h.
R. Skr—su: Pamiarkujem ješće,
kudy „Našych Pjanic“.

M. Wišńiewo. Ašm. paw. Wil. h.
Bujo: waša „Wiesna“ spazni-
łasia.

Redaktor-Wydaŭca A. Ŭlasoŭ.

Biełaruskaja Wydaŭnickaja Supolka

„ZAHLANIE SONCE i ŭ NAŠE WAKONCE“

Piecierburh, W. O. 4 linija d. 45. kw. 16.

Pradaje swaje i čuŭyje biełaruskije wydaŭnia ruskimi i łacinskimi li-
terami, a takŭe wysyła je i druhije kniŭni na rozných mowach. Zakazy
spoŭniaje skora i dobra. Kniharniam sa swaich wydaŭniaŭ robić bal-
šuju skidku na biełaruskije knihi. Katałoh biełaruskich knih wysyła je
biezplatna.—Pryjmaje da druku biełaruskije rukapisy paŭzytkowych
dla narodu knih. — Prosić prysyłać zaraz da druku biełaruskije noty
s pieśniami. Wyšla tolki što z druku: Wiečarnicy Marcinkiewiča.

ПРОДОЛЖАЕТСЯ ПОДПИСКА на **1909** годъ (подписной годъ начинается съ 1-го Января). (Новые подписчики получаютъ всё № № съ приложеніями).

НА ЕЖЕНЕДЕЛЬНЫЙ ХУДОЖЕСТВЕННО-ЛИТЕРАТУРНЫЙ ЖУРНАЛЪ

52
№ журнала
104
приложенія

„НАША РОДИНА“.

Въ теченіе 1909 года подписчики получаютъ:

Подписная цѣна въ годъ со всѣми приложеніями съ доставкой 3 р. и пересылкой.

52 № № Художественно-литературнаго журнела содержащіе оригинальныя произведенія изящной литературы извѣстныхъ современ. русскихъ писателей-художниковъ.

52 № № „Отдыха“ (самостоятельное приложеніе). Юмористическіе рассказы съ иллюстраціями и оригинальныя карикатуры текущей современной жизни.

14 книгъ подъ общимъ заглавіемъ „Библиотека Романовъ“ (каждая книга въ отдѣльности закончена). Произведенія выдающихся извѣстныхъ современныхъ русскихъ авторовъ. Въ числѣ означенныхъ четырнадцати книгъ будетъ высланъ гг. подписчикамъ и приобрѣтенный редакціей сборникъ для приложенія къ журналу, слѣдующихъ авторовъ:

Потапенко И. Н. „Послѣдняя Шалость“. — Куриный А. П., „Осенніе цвѣты“. — Соллогубъ Федоръ, „Опечаленная невѣста“. — Каменскій Анатолій, „Весна“. — Ленскій В., „Весной повѣяло“. — Свирскій А., „Во тьмѣ“. — Т. Ардовъ, „Свиданія“ и др.

Кромѣ того, всѣ годовые подписчики уплатившіе сполна годовую плату получаютъ цѣнную премию необходимую каждому въ **ТРИ ТОМА** (большого формата) вполнѣ замѣняющую большіе дорогіе словари.

Полный Энциклопедическій словарь

Пробный № высылается по требованію за 2 семикоп. марки. Подробн. объявленіе бесплатно.

Подписная цѣна: 3 р. въ годъ со всѣми приложеніями, съ доставкою и пересылкою по всей Россіи.

Подписку и требованія просятъ адресовать въ ред. журнала „Наша Родина“ С.-Петербургъ Загородный, 4.

Редакторъ-Издатель: В. Рутковскій.

СТИХИ: А. Рославлевъ, К. Фофановъ, Илья Гурвичъ, Яковъ Гудинъ и проч.

12 книгъ полного собранія сочиненій извѣстнаго писателя

БРЕТЪ-ГАРТА

отпечатанныхъ на хорошей бумагѣ по 160 страницъ каждая книга, большого формата. Всего 1900 стран. убористой печати. Книги эти уже отпечатаны и высылаются немедленно при подпискѣ.

7 книгъ „Другъ хозяйства“. I. Домашній Лечебникъ; II. Поваренная книга; III. Дѣловой письменн. IV. Самоучитель танцевъ; V. Практичный Мыловаръ и VI. Самоучитель фр., VII. нѣм. и VIII. англ. язык.

4 № № **МОДЪ** и руководѣній зима, весна, лѣто и осень съ рисунками, составляющими полный модный журналъ.

12 листовъ модныхъ выкроекъ въ натуральную величину.